

Dudek i spółka

Data publikacji: 5.05.2014 19:15

Jedne można obserwować, inne najczęściej tylko słyszeć. Wiosna to wymarzony okres do obserwacji ptaków w ich naturalnym środowisku. Wiedzą o tym miłośnicy przyrody często spacerujący po zadrzewionych okolicach. Ci, którzy nieco znają się na temacie, oprócz zachwyty nad urodą i pięknym śpiewem naszych skrzydlatych sąsiadów mogą także podzielić się wiedzą na ich temat.

□

- Już całkowicie straciłem nadzieję, że kiedykolwiek jeszcze zobaczę jednego z najpiękniejszych naszych ptaków - dudka. Tymczasem w sobotę 26 kwietnia, nie dowierzając własnym oczom, na drodze prowadzącej do domu, zobaczyłem, zbierającego owady w trawie tego pięknego ptaka. Ostatni raz widziałem jego młode w dziupli starej wierzby na Łęgu nad Olzą w Pogwizdowie w połowie lat 50-tych ubiegłego wieku. Jednego wychowałem, oswoiłem, wszędzie z nim chodziłem i dumny jak paw bardzo się nim chwaliłem – mówi Czesław Stuchlik z Pogwizdowa wyjaśniając, że przez całe wieki ptak ten był związany z naszym krajobrazem, a szczególnie z pastwiskami dla krów, gdyż pod plackami ich odchodów ptaki znajdowały gąsienice i larwy różnych owadów.

- Dziś, kiedy krowy znikają z naszego krajobrazu, a stare "dudławe" drzewa są wycinane, bo według niektórych osób szpecą krajobraz, ptak ten z powodu braku żerowisk i miejsc lęgowych, a także wszechobecnej chemii, rzadko i coraz mniej przylatuje do nas – ubolewa Czesław Stuchlik dodając, że dudek jest ptakiem bardzo płochliwym i bardzo ostrożnym i zazwyczaj wcześniej i częściej słyszeć jego przytłumiony, dudniący głos "łup,łup", niż można go zobaczyć.

Zafascynowany widokiem dudka Czesław Stuchlik zawołał syna Sławomira, by ten zrobił zdjęcia, którymi dzieli się z naszymi Czytelnikami, choć przyznaje, że nie są najlepszej jakości, gdyż były robione z odległości ok. 30m.

Czesław Stuchlik, jako miłośnik regionu i przyrody zauważa też, że w tym roku wcześniej niż w innych latach, bo już 16 kwietnia, słyszeć było kukułkę, w lutym już przyleciały gołębie grzywacze i w tej chwili już wyprowadziły swoje młode z pierwszego wylęgu, podobnie jak synogarlice - pospolite cukrówki, a kosi i drozdy karmią swoje młode. - *Do innych naszych rodzimych ptaków należy zimorodek, po czesku zwany ledniaczek, który gniazduje w norach w wysokich brzegach rzek i potoków. Wczesną wiosną 2013 roku widziałem go siedzącego na skale w korycie Olzy, przed mostem kolejowym w Czeskim Cieszynie. Spłoszony odleciał na polską stronę do wierzbiny. Równie pięknie ubarwione, ale odlatujące ptaki to wilga i kraska, ale te są tak ostrożne, że trudno je zobaczyć wśród gałęzi i liści drzew* – wylicza Czesław Stuchlik.

(indi)